

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2018 r.

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie:**

**Przewodniczący: SSR Anna Garncarz**

**Protokolant: Małgorzata Weres**

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 października 2018 r. we W.**

**sprawy z powództwa (...)we W.**

**przeciwko B. M.**

**o zapłatę**

**I. oddala powództwo**

**II. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 3 617,00 tytułem zwrotu kosztów postępowania.**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 maja 2017 r. (data stempla pocztowego) strona powodowa (...) we W. wniósł o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, orzekając, iż pozwany B. M. zobowiązany jest zapłacić na rzecz strony powodowej kwotę 18 847,10 zł w terminie 14 dni od doręczenia nakazu wraz z odsetkami za opóźnienie, liczonymi dla kwoty 196,72 zł od dnia 7 maja 2016 r. do dnia zapłaty, a dla kwoty 18 650,38 zł od dnia 15 maja 2016 r. do dnia zapłaty. Strona powodowa wniosła także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (k. 4 – 6).

W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że zatrudnia pozwanego od 2008 r. Przedmiotem umowy o pracę jest wykonywanie obowiązków lekarza. W latach 2009 – 2012 pozwany był nadto stroną umowy cywilnoprawnej zawartej z (...) prowadzoną przez C. S. (1) z siedzibą w O.. Przedmiot umowy cywilnoprawnej pokrywał się z obowiązkami pozwanego wynikającymi z umowy o pracę. Decyzją z marca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne za okres czerwca 2009 r. w stosunku do pozwanego, wynikającą z umów cywilnoprawnych zawartych przez pozwanego z C. S. (2), prowadzącym (...), uznając jednocześnie, że obowiązek zapłaty wymienionych składek obciąża stronę powodową. W wyniku odwołania strony powodowej od przedmiotowej decyzji zapadło rozstrzygnięcie sądu pracy, stwierdzające, iż powodowy Szpital jako płatnik jest obowiązany opłacić składki. W toku kontroli prowadzonej w okresie 4 – 19 marca 2015 r. organ rentowy ponownie uznał, że strona powodowa nie odprowadziła składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne za okres w 2011 i 2012 r., wynikające z umów cywilnoprawnych zawartych przez pozwanego. Składki wynikające z tych umów ponownie zostały uiszczone przez stronę powodową.

W związku z wykonaniem obowiązku zapłaty przedmiotowych składek strona powodowa uznała, że pozwany pozostaje bezpodstawnie wzbogacony. W przypadku pozwanego korzyść polega na fakcie, iż nie musiał on ponosić ciężaru przedmiotowych składek. Zapłacone składki wciąż stanowią nienależne przysporzenie, m.in. dlatego, że w przyszłości będą one decydować o wysokości świadczenia będącego efektem opłacenia składki na ubezpieczenie

społeczne. Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 5 grudnia 2013 r. (sygn. akt III PZP 6/13) strona powodowa wskazała, że termin przedawnienia roszczenia pracodawcy (płatnika składek) z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia będącego następstwem zapłaty przez niego składek na ubezpieczenie społeczne pracowników w części, która powinna być przez nich finansowana, rozpoczyna bieg od dnia zapłaty tych składek przez pracodawcę. W ocenie strony powodowej cytowana uchwała potwierdza obowiązek zapłaty przez samego ubezpieczonego, nadto wskazuje, że podstawą prawną, na którą może powołać się płatnik składek, jak bezpodstawne wzbogacenie występujące po stronie ubezpieczonego. Wobec treści powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego, strona powodowa pismami z dnia 30 marca 2016 r. oraz 6 kwietnia 2016 r. zwróciła się do pozwanego o uiszczenie spornej kwoty, celem uniknięcia postępowania sądowego, jednakże pozwany nie zwrócił żądanej kwoty.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 12 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu II Wydział Cywilny nakazał pozwanemu B. M., aby zapłacił stronie powodowej (...) we W. kwotę 18 847,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 196,72 zł od dnia 7 maja 2016 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 18 650,38 zł od dnia 15 maja 2016 r. do dnia zapłaty, oraz kwotę 2 653 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2 400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w terminie dwutygodniowym od dnia doręczenia nakazu, albo wniósł w tymże terminie sprzeciw (k. 95).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany B. M. zaskarżył nakaz zapłaty z dnia 12 czerwca 2017 r. w całości, wnosząc o jego uchylenie oraz o oddalenie powództwa, a także o zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (k. 99 – 105).

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do formułowania żądania w oparciu o odpowiedzialność kontraktową oraz odpowiedzialność odszkodowawczą. Zachowanie pozwanego w żadnym wypadku nie było bowiem bezprawne, nie może być również uznane za czyn wywołujący szkodę. W ocenie pozwanego brak jest także podstaw do przyjęcia bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego, wzbogacony nie jest zobowiązany do zwrotu nienależnego świadczenia, jeśli je zużył, będąc w uzasadnionym przekonaniu, że świadczenie było należne. Pozwany zużył zaś wynagrodzenie otrzymane od strony powodowej na bieżące wydatki życia codziennego oraz na utrzymanie rodziny. Pozwany podkreślił, że stosowanie przepisu art. 409 k.c. na gruncie prawa pracy winno ograniczać się do obowiązku zwrotu korzyści w sytuacji pełnej świadomości pracownika braku podstawy prawnej uzyskanych korzyści. Kolejne umowy cywilnoprawne zawarte przez pozwanego z (...) prowadzoną przez C. S. (1), wiążące pozwanego w okresie od 1 listopada 2008 r. do 31 grudnia 2010 r., zostały zawarte za pośrednictwem, wiedzą i zgodą strony powodowej, a także przy jej zapewnieniu, iż są to umowy nienakładające żadnych dalszych obowiązków na pozwanego.

Pozwany podkreślił, że strona powodowa nie wskazała daty zapłaty kwoty dochodzonej niniejszym powództwem, co uniemożliwia określenie daty pewnej dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia. Pozwany dodał, że zapłata składek jest świadczeniem okresowym, zatem bieg terminu przedawnienia odnosi się do konkretnej kwoty składki przypisanej dacie wypłaty wynagrodzenia w danym miesiącu. Uwzględniając zaś okres obowiązywania opisanych umów cywilnoprawnych – nastąpiło przedawnienie. Ponadto decyzją organu rentowego jednoznacznie obowiązek zapłaty należnych składek nakłada na stronę powodową, zatem brak jest podstawy żądania przez stronę powodową zapłaty roszczenia objętego powództwem.

Postanowieniem z dnia 9 października 2017 r. , wydanym w sprawie o sygn. akt II C 2000/17, Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu Wydział II Cywilny stwierdził swoją niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu X Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych jako właściwemu do jej rozpoznania (k. 115).

### ***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

Pozwany B. M. jest zatrudniony u strony powodowej – w (...) we W. od dnia 1 lipca 2008 r. na podstawie umowy o pracę, jako lekarz, w pełnym, wymiarze czasu pracy.

Dowód: Umowa o pracę z dn. 26.06.2008 r. (k. 12)

Porozumienie zmieniające z dn. 30.12.2010 r. (k. 13)

W dniach 1 marca 2009 r., 1 czerwca 2009 r., 31 grudnia 2010 r., 31 marca 2011 r. oraz 30 grudnia 2011 r. strona powodowa zawarła umowy na świadczenie usług medycznych z zakresu neurologii – zapewnienie dyżurów medycznych z (...), prowadzoną przez C. S. (1), z siedzibą w O.. Umowy obowiązywały łącznie w okresie od dnia 1 marca 2009 r. do dnia 31 grudnia 2012 r. Przedmiotem umów było zapewnienie sprawnego funkcjonowania Kliniki Neurologii w (...) we W. w systemie pracy całodobowej i zapewnienie właściwej opieki lekarskiej hospitalizowanym w Klinice Neurologii pacjentom poprzez zabezpieczenie dyżurów lekarskich w (...) we W., do obsadzenia których brakuje kadry lekarskiej zatrudnionej w Szpitalu.

W celu realizacji opisanych umów (...) prowadzona przez C. S. (1) z siedzibą w O. zatrudniła na podstawie umów zlecenia osoby, które były jednocześnie pracownikami strony powodowej.

W okresach od dnia 1 listopada 2008 r. do dnia 31 stycznia 2009 r., od dnia 1 czerwca 2009 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. oraz od dnia 1 kwietnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2011 r. pozwany pozostawał stroną umów cywilnoprawnych (nazywanych umową zlecenia oraz umową o dyżur) zawartych z (...) prowadzoną przez C. S. (1) z siedzibą w O.. Przedmiotem umów było zlecenie pozwanemu dyżurów lekarskich w oddziale neurologii (...) we W., za określonym w umowach wynagrodzeniem.

W treści umowy z dnia 1 listopada 2008 r. wskazano, że z kwot określonych w umowie jako wynagrodzenie za dyżur zleceniodawca potrąci i przekaże zgodnie z przepisami zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składki na ubezpieczenie społeczne.

W umowie z dnia 1 stycznia 2010 r. wskazano, że zobowiązania publicznoprawne z tytułu realizacji umowy na rzecz Skarbu Państwa (w tym na rzecz urzędu skarbowego i ZUS) obciążają przyjmującego zamówienie.

W umowie z dnia 1 kwietnia 2011 r. wskazano, że z kwoty wynagrodzenia potrącona zostanie zaliczka na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne. Jednocześnie zleceniobiorca (pozwany) oświadczał, iż nie wnosi o objęcie ubezpieczeniem społecznym.

Umowy zostały wykonane przez pozwanego za ustalonym w ich treści wynagrodzeniem.

Dowód: Umowy na świadczenie usług medycznych z zakresu neurologii – zapewnienie dyżurów medycznych z dn. 01.03.2009 r., 01.06.2009 r., 31.12.2010 r., 31.03.2011 r., 30.12.2011 r. (k. 187 – 200)

Umowa zlecenia z dn. 01.11.2008 r. i z dn. 01.04.2011 r., umowa o dyżur z dn. 01.06.2009 r., 01.01.2010 r. (k. 203 – 207)

Z inicjatywą podpisania przez lekarzy umów zlecenia z (...) wystąpiła strona powodowa, która w 2008 r. zorganizowała spotkanie z lekarzami, na którym przekazała im informację o konieczności przeorganizowania dyżurów z uwagi na braki kadrowe w Szpitalu. Umowy zlecenia były przedkładane lekarzom zatrudnianym w powodowym szpitalu (w tym pozwanemu) za pośrednictwem ich przełożonych. Pozwany zdawał sobie sprawę, że gdyby lekarze odmówili podpisania umów cywilnoprawnych i świadczenia na ich podstawie dyżurów, ciągłość pracy Szpitala nie byłaby zapewniona, co mogło skutkować nawet utratą kontraktu z NFZ.

Lekarze, w tym pozwany, nie kontaktowali się samodzielnie z (...) prowadzoną przez C. S. (1). Kontakt następował za pośrednictwem powodowego Szpitala.

Wykonanie umów przez lekarzy następowało na terenie powodowego Szpitala, w analogiczny sposób, w jaki sprawowali oni dyżury w ramach stosunku pracy, w tym samym miejscu i pod zwierzchnictwem tych samych przełożonych.

Dyżury na zlecenie nie były liczone do etatowego czasu pracy lekarzy. Gdyby lekarze wykonali tę samą pracę w ramach stosunku pracy (w nadgodzinach), przekraczaliby dopuszczalne prawem normy czasu pracy.

Ordynator oddziału neurologii oraz pracownicy kadr informowali lekarzy, że pełnione przez nich dyżury będą finansowane przez podmiot zewnętrzny, jednak dla samych lekarzy nic się nie zmienia. Informowali także, że wynagrodzenie, jakie otrzymują za dyżury, stanowi należność po odliczeniu wszystkich składek.

Lekarze, w tym pozwany, byli przekonani, że umowy zlecenia zaproponowane im przez pracodawcę zostały prawidłowo ukształtowane i opłacone.

Dowód: Zeznania świadka K. W. (k. 211; płyta CD)

Zeznania świadka B. B. (k. 211; płyta CD)

Wyjaśnienia pozwanego (k. 219v; płyta CD)

Pozwany w całości zużył kwoty wypłacone mu z tytułu wynagrodzenia za pracę i wykonanych umów zlecenia. Otrzymywane kwoty pozwany spożytkował na bieżące wydatki życiowe, nie odkładał ich na rachunku oszczędnościowym ani na lokacie.

Dowód: Wyjaśnienia pozwanego (k. 219v; płyta CD)

W decyzji z dnia 12 marca 2013 r. nr (...) - (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne za czerwiec 2009 r. w stosunku do pozwanego, wynikającą z umów cywilnoprawnych zawartych przez pozwanego z C. S. (1), uznając jednocześnie, że obowiązek zapłaty tych składek obciąża stronę powodową jako pracodawcę pozwanego, na jego rzecz była bowiem przez pozwanego wykonywana praca w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z C. S. (1).

Odwołanie strony powodowej od opisanej decyzji zostało prawomocnie oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu VIII Wydziału Ubezpieczeń Społecznych, wydanego w dniu 10 października 2014 r. w sprawie o sygn. akt VIII U 3001/13. W przedmiotowym postępowaniu Sąd Okręgowy ustalił, że personel medyczny, w tym pozwany, pozostawał z (...) we W. w stosunku pracy i jednocześnie wykonywał na jego rzecz pracę w ramach umów cywilnoprawnych zawartych z osobą trzecią - (...). W oparciu o powyższe ustalenie Sąd Okręgowy zważył, że to szpital, będąc pracodawcą, jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umowy cywilnoprawnej, w ramach której personel medyczny wykonywał na jego rzecz pracę.

Podobne rozstrzygnięcia, zarówno organu rentowego jak i sądu pracy, zapadły pomiędzy stroną powodową a innymi pracownikami.

W toku kontroli prowadzonej w 2015 r. ZUS uznał m.in., że strona powodowa nie uiściła składek za okres od stycznia 2011 r. do grudnia 2012 r., wynikających z umów zawartych przez pozwanego z C. S. (1), a także składek za innych pracowników, wymienionych w raporcie z kontroli.

W wyniku decyzji ZUS i dokonywanych na ich podstawie korekt deklaracji powstało zobowiązanie strony powodowej:

- z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne – w kwocie 201 708,72 zł;
- z tytułu składek na ubezpieczenia zdrowotne – 123 962,99 zł;
- z tytułu składek na Fundusz Pracy – 24 842,14 zł.

W dniach 15 i 28 maja 2015 r. strona powodowa przekazała na rachunek bankowy organu rentowego łącznie kwotę 812 741,28 zł, w tym:

- 309 249,83 zł – opisując przelew jako P23 ZUS – protokół kontroli ZUS 18-29 czerwca 2012 – ubezpieczenia społeczne + odsetki (115.564,28);
- 116 391,93 zł – opisując przelew jako P23 ZUS – protokół kontroli ZUS 18-29 czerwca 2012 – ubezpieczenia zdrowotne + odsetki (42.776,32);
- 32 979,07 zł – opisując przelew jako P23 ZUS – protokół kontroli ZUS 18-29 czerwca 2012 – Fundusz Pracy + odsetki (12.138,86);
- 201 957,72zł – opisując przelew jako P23 ZUS decyzja (...);
- 124 102,99 zł – opisując przelew jako P23 ZUS decyzja (...);
- 24 870,14 zł – opisując przelew jako P23 ZUS decyzja (...);
- 3 189,60 zł – opisując przelew jako Protokół kontroli ZUS z dn. 17.04.2015 r. ( (...)).

Dowód: Decyzja ZUS O/we W. z dn. 12.03.2013 r., nr (...) - (...) (k. 14 – 18)

Zawiadomienie z dn. 19.03.2015 r. (k. 19)

Protokół kontroli wraz z załącznikami i aneksem (k. 20 – 65)

Wyrok SO we Wrocławiu z dn. 10.10.2014 r. wraz z uzasadnieniem, sygn. akt VIII U 3001/13 (w aktach sprawy SO we Wrocławiu, sygn. VIII U 3001/13 – w załączeniu do akt sprawy)

Wydruk operacji z sytemu księgowego (k. 75 – 82, 138, 139)

Decyzja ZUS O/we W. z dn. 21.05.2015 r., nr (...) (k. 137)

Imienne raporty miesięczne o należnych składkach i wypłaconych świadczeniach (k. 140 – 186)

Strona powodowa ustaliła wysokość składek za pozwanego za miesiąc czerwiec 2009 r. w części pokrywanej przez pracownika na 196,72 zł.

Pismem z dnia 30 marca 2016 r. strona powodowa wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 196,72 zł tytułem składek na ubezpieczenia społeczne i składki na ubezpieczenie zdrowotne za miesiąc czerwiec 2009 r., z tytułu zwrotu zapłaconych przez Szpital składek wynikających z umowy łączącej pozwanego z (...) prowadzoną przez C. S. (1).

Nadto strona powodowa ustaliła wysokość składek za pozwanego za okres od stycznia 2011 r. do grudnia 2012 r. w części pokrywanej przez pracownika na 18 650,38 zł.

Pismem z dnia 6 kwietnia 2016 r. strona powodowa wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 18 650,38 tytułem składek na ubezpieczenia społeczne i składki na ubezpieczenie zdrowotne za okres od stycznia 2011 r. do grudnia 2012 r. z tytułu zwrotu zapłaconych przez Szpital składek wynikających z umowy łączącej pozwanego z (...) prowadzoną przez C. S. (1).

Pozwany odmówił zapłaty i domagał się wskazania podstawy prawnej i faktycznej roszczenia, a także sposobu wyliczenia zobowiązania.

Strona powodowa określiła swoje stanowisko w piśmie z dnia 12 sierpnia 2016 r.

Dowód: Wezwanie do zapłaty z dn. 20.03.2016 r. wraz z wyliczeniami oraz potwierdzeniem odbioru (k. 83 – 86)

Wezwanie do zapłaty z dn. 06.04.2016 r. wraz z wyliczeniami oraz potwierdzeniem odbioru (k. 87 – 90)

Pismo pozwanego z dn. 26.04.2016 r. (k. 91)

Pismo strony powodowej z dn. 12.08.2016 r. (k. 92)

**Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

W niniejszej sprawie strona powodowa domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 18 847,10 zł wraz z odsetkami tytułem zwrotu uiszczonych składek na ubezpieczenie społeczne. Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia strona powodowa wskazywała przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, tj. art. 405 i następne Kodeksu cywilnego. Pozwany, który wnosił o oddalenie powództwa w całości, podnosił m.in., że obliczenie i odprowadzenie składek, także w części finansowanej przez pracownika, leży w gestii pracodawcy, nie ma zatem podstaw do obciążania nimi pracownika. Pozwany podkreślał nadto, że nawet gdyby przyjąć, że został wzbogacony, to w całości zużył otrzymywane wynagrodzenie na bieżące potrzeby, zaś wytoczone powództwo jest przedawnione i niezgodne z zasadami współzycia społecznego.

Nie stanowiło w niniejszej sprawie okoliczności spornej, iż pozwany jest pracownikiem strony powodowej, nadto że zawarł on, z inicjatywy powodowego Szpitala, umowy cywilnoprawne z (...) prowadzoną przez C. S. (1), na podstawie których świadczył na rzecz Szpitala dyżury lekarskie. Nie była także przedmiotem sporu okoliczność związania się przez powodowy Szpital umowami cywilnoprawnymi z (...) prowadzoną przez C. S. (1) oraz fakt nałożenia na stronę powodową przez ZUS obowiązku zapłaty składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu zatrudniania własnych pracowników etatowych, w tym pozwanego, na podstawie umowy zlecenia z C. S. (1). Okoliczność sporną stanowiła natomiast kwestia, czy strona powodowa w istocie dokonała na rzecz organu rentowego zapłaty składek za pozwanego w kwocie dochodzonej powództwem wytoczonym w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do powyższego w ocenie Sądu strona powodowa nie zdołała wykazać przedmiotowej okoliczności, a tym samym nie udowodniła, by poniosła jakąkolwiek szkodę, do naprawienia której miałby być zobowiązany pozwany. Abstrahując od kwestii zasadności przyjętej przez stronę powodową podstawy dochodzenia roszczeń, nie wymaga szerszego komentarza wskazanie, iż zaistnienie szkody jest przesłanką warunkującą powstanie odszkodowawczej odpowiedzialności cywilnoprawnej.

Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie wynika zaś, by to akurat skutek działań pozwanego strona powodowa poniosła szkodę, i to w wysokości określonej w pozwie. W aktach sprawy znajdują się bowiem jedynie zbiorcze dane, takie jak wyliczenie przez organ rentowy łącznej kwoty zaległości, jaka powstała po stronie powodowej z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia zdrowotne i Fundusz Pracy, do uiszczenia których strona powodowa została zobowiązana na mocy decyzji ZUS, czy też potwierdzenie dokonania na rachunek organu rentowego przez stronę powodową przelewu na łączną kwotę ponad 800 tys. zł. Strona powodowa nie przedstawiła w niniejszym postępowaniu zestawienia, z którego wynikałoby w sposób niebudzący wątpliwości, że dochodzona pozwem kwota faktycznie stanowi równowartość należności, jaką strona powodowa uiściła na rzecz organu rentowego z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne pozwanego. Innymi słowy strona powodowa nie wykazała, czy żądana w pozwie kwota została prawidłowo naliczona i czy rzeczywiście taką kwotę strona powodowa uiściła z tytułu składek pozwanego. Potwierdzeniem tez strony powodowej i dokonanych przez nią wyliczeń bez wątplenia nie mogą być mające zbiorczy charakter dowody zapłaty. Należy przy tym zgodzić się z twierdzeniami strony powodowej, iż z załączonego do pozwu protokołu kontroli ZUS wynikają każdorazowo, przy każdej osobie wymienionej w protokole, a więc i przy pozwanym, ustalone przez organ rentowy kwoty podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, do uiszczenia których organ rentowy ostatecznie zobowiązał powodowy Szpital. Nie sposób jednak uznać, by przedmiotowy protokół mógł stanowić dowód uiszczenia przez stronę powodową dochodzonej w niniejszym postępowaniu należności.

W świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego nie jest zatem możliwe ustalenie, czy w ogóle, a jeśli tak, to w jakiej wysokości i kiedy zostały uiszczone przez stronę powodową należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne pozwanej. Niemożność ustalenia powyższych okoliczności jest równoznaczna nie tylko z niemożnością uznania, że po stronie powodowej doszło do powstania szkody, ale też z niemożnością ustalenia, w jakim momencie doszło do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia dochodzonych przez stronę powodową roszczeń i kiedy roszczenie ulegnie przedawnieniu. Okoliczność ta ma zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie, w szczególności jeśli wziąć pod uwagę podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia, który w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego nie może zostać rozpoznany.

Abstrahując od powyższego wskazać należy, że wobec przedstawienia przez pozwanego szeregu innych zasadnych zarzutów, przemawiających za koniecznością oddalenia powództwa, kontynuowanie postępowania dowodowego w powyższym zakresie było bezzasadne.

Odnosząc się do materialnoprawnej podstawy żądania pozwu wskazać należy, że zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, zobowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości (bezpodstawne wzbogacenie).

Strona powodowa wywodziła możliwość żądania zwrotu uiszczonych składek na ubezpieczenie społeczne na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia z treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2013 r., (sygn. akt III PZP 6/13, Legalis). W ocenie Sądu Rejonowego wywodzenie z cytowanej uchwały zasadności żądania zwrotu uiszczonych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie zasługuje na aprobatę. W przedmiotowej uchwale Sąd Najwyższy odpowiadając na pytanie Sądu Okręgowego Czy początek biegu terminu przedawnienia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne, w części obciążającej ubezpieczonego, należy liczyć od daty faktycznej zapłaty tych składek przez płatnika, czy też od daty wymagalności składek, czyli ustawowego terminu ich płatności, w sytuacji gdy obowiązek płatnika składek został stwierdzony po upływie ustawowego terminu płatności składek?, uznał, że Termin przedawnienia roszczenia pracodawcy (płatnika składek) z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i n. k.c.), będącego następstwem zapłaty przez niego składek na ubezpieczenie społeczne pracowników w części, która powinna być przez nich finansowana, rozpoczyna bieg od dnia zapłaty tych składek przez pracodawcę. W przedmiotowej uchwale Sąd Najwyższy, nie podejmując w tym przedmiocie głębszych rozważań, niejako a priori przyjął istnienie roszczenia pracodawcy (płatnika składek) z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia będącego następstwem zapłaty przez niego składek na ubezpieczenie społeczne pracowników w części, która powinna być przez nich finansowana. Postępowanie przed Sądem Najwyższym toczyło się w zakresie ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia, nie zaś w zakresie zasadności wywodzenia roszczenia jako takiego. Z powyższych względów nie sposób jest z ww. uchwały wywodzić zasadności żądania zwrotu uiszczonych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Z dyspozycji art. 405 k.c. wynikają cztery przesłanki dla powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia: 1) wzbogacenie jednego podmiotu; 2) zubożenie drugiego podmiotu; 3) związek między wzbogaceniem a zubożeniem; 4) brak podstawy prawnej dla wzbogacenia (bezpodstawność wzbogacenia). Podkreślenia przy tym wymaga, że do stwierdzenia istnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia konieczne jest łączne spełnienie wskazanych przesłanek. Ponadto, zgodnie z art. 409 k.c., obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Korzyścią majątkową jest przede wszystkim zwiększenie aktywów – nabycie prawa majątkowego: własności (także sumy pieniężnej) – choćby jego wartość rynkowa była zerowa – ograniczonego prawa rzeczowego (A. Ohanowicz (w:) A. Ohanowicz, J. Górski, Zarys prawa zobowiązań, Warszawa 1970, s. 110) lub wierzytelności. Korzyścią majątkową jest ponadto zmniejszenie szeroko rozumianych obciążeń majątku wzbogaconego: uwolnienie od długu (A. Ohanowicz (w:) A. Ohanowicz, J. Górski, Zarys..., s. 119–120; wyrok SN z dnia 11 stycznia 1973 r., II CR 648/72, OSNCP 1973, nr 11, poz. 200, z glosą W. Serdy, OSPiKA 1974, z. 12, poz. 255, oraz z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, Przegląd orzecznictwa, NP 1975, nr 7–8, s. 1048), przy czym może chodzić także o uwolnienie od długu publicznoprawnego

(zob. wyrok z dnia 7 marca 2013 r., IV CSK 442/12, OSNC 2013, nr 11, poz. 129, z glosą E. Prejs, Glosa 2015, nr 4, s. 106). Uzyskanie korzyści majątkowej może być wynikiem działania wzbogaconego (jego czynności prawnej, np. bezprawnego zbycia nabywcy w dobrej wierze rzeczy należącej do zubożonego, albo faktycznej), zubożonego (przeważnie chodzi o spełnienie świadczenia), osoby trzeciej albo innego zdarzenia (np. działania sił przyrody, skutku ustawowego; zob. np. powołany wyrok SN z dnia 16 stycznia 2014 r., IV CSK 203/13). W przypadku gdy wzbogacenie wynika z działania samego wzbogaconego, nie ma znaczenia, czy można przypisać mu winę.

Innymi słowy, majątek wzbogaconego powiększa się o coś, o co nie powinien się powiększyć, albo nie pomniejsza się o coś, o co powinien się pomniejszyć. Ze zwiększeniem aktywów będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy dojdzie do bezpośredniego przesunięcia majątkowego z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego, ale może ono również polegać na uzyskaniu przez wzbogaconego takich korzyści, które powinny wejść do majątku zubożonego (por. J. Pietrzykowski, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. Z. Resicha, t. II, Warszawa 1972, s. 957). Zmniejszenie pasywów wzbogaconego to zaoszczędzenie przez niego wydatków, czyli uniknięcie przez niego pomniejszenia własnego majątku (np. zubożony płaci dług, do zapłaty którego zobowiązany był wzbogacony).

Z kolei zubożenie polega na poniesieniu efektywnego uszczerbku majątkowego; albo majątek zubożonego pomniejsza się o coś, o co nie powinien się pomniejszyć, albo nie powiększa się o coś, o co powinien się powiększyć (czyli: zachodzą tu odwrotne relacje jak przy wzbogaceniu). Zubożenie skutkuje więc albo zwiększeniem pasywów, albo zmniejszeniem aktywów zubożonego. Zubożenie zawsze przyjmuje postać majątkową, co nie oznacza, że wiąże się tylko z określonymi ubytkami przedmiotów z majątku zubożonego. Może bowiem polegać również na nieodpłatnym świadczeniu przez zubożonego usług lub naruszeniu przysługujących mu praw. Zubożeniem są również utracone korzyści (por. Z. Radwański: Zobowiązania..., s. 218).

Związek przyczynowy między wzbogaceniem a zubożeniem zachodzi wtedy, gdy wzbogacenie i zubożenie zostały spowodowane – w sensie związku przyczynowego – tym samym zdarzeniem, mają jedną przyczynę (A. Ohanowicz (w:) A. Ohanowicz, J. Górski, Zarys..., s. 111; J. Pietrzykowski (w:) Kodeks..., t. 2, red. J. Ignatowicz, s. 957; E. Łętowska, Bezpodstawne..., s. 73; K. Mularski (w:) Kodeks..., t. 1, red. M. Gutowski, 2016, komentarz do art. 405, nb 24; w orzecznictwie np. wyrok SN z dnia 18 grudnia 1968 r., I CR 448/68, LEX nr 6431; wyrok SN z dnia 20 listopada 2002 r., II CKN 1045/00, LEX nr 1165846).

O uzyskaniu korzyści majątkowej kosztem innej osoby bez podstawy prawnej można mówić wtedy, gdy niekorzystna dla tej osoby zmiana majątkowa nie ma oparcia w prawidłowo ukształtowanej i skutecznie wyrażonej woli zubożonego albo w woli władzy publicznej mającej oparcie w ustawie. Wzbogacenie jest zatem co do zasady bezpodstawne, gdy nie ma uzasadnienia ani w woli zubożonego (zwłaszcza w jego ważnym i skutecznym oświadczeniu woli), ani w normie rangi ustawowej, ani w wiążącym akcie stosowania prawa przez organy władzy publicznej – w orzeczeniu sądowym, decyzji administracyjnej (zob. wyrok SN z dnia 17 listopada 1998 r., III CKN 18/98, LEX nr 479355; wyrok SN z dnia 23 maja 2003 r., III CKN 1211/00, IC 2004, nr 3, s. 39; wyrok SN z dnia 11 grudnia 2008 r., IV CSK 302/08, LEX nr 477574; zob. też uchwała SN z dnia 7 maja 2010 r., III CZP 26/10, OSNC 2010, nr 12, poz. 159; zob. np. P. Mostowik (w:) System..., t. 6, red. A. Olejniczak, 2014, s. 226–227).

Jednocześnie w piśmiennictwie wskazano, że jeśli przesunięcie wartości z majątku jednej osoby do majątku drugiej jest uzasadnione (posiada podstawę prawną), wówczas nie można na podstawie innych kryteriów, np. moralnych, uznać, że transfer taki nastąpił bezpodstawnie (Z. Radwański, Zobowiązania..., s. 219 i n.).

Powinność liczenia się wzbogaconego z obowiązkiem zwrotu na gruncie art. 409 k.c. jest rozumiana szeroko. Dla przyjęcia wystąpienia przesłanki wyłączającej regulację z art. 409 in principio k.c. wystarcza wykazanie przez zubożonego wystąpienia takich okoliczności towarzyszących wzbogaceniu accipiensa, o których wiedza obiektywnie powstaje przy zachowaniu należytej staranności, a które w normalnym toku spraw u przeciętnego człowieka powinna kreować świadomość obowiązku zwrotu bezpodstawnie uzyskanej korzyści (jest to zatem staranność ogólnie wymagana w stosunkach danego rodzaju – por. komentarz do art. 355). Zubożony nie jest przy tym obowiązany wykazywać tego, czy wzbogacony faktycznie wiedzę o takowych okolicznościach uzyskał, a także nie ma



obowiązku dowodzić powstania po stronie accipiensa świadomości obowiązku zwrotu uzyskanej korzyści, bowiem z punktu widzenia art. 409 k.c. decydująca jest wyłącznie możliwość uzyskania takiej wiedzy przez wzbogaconego. Co istotne, wiedza taka oceniana jest z punktu widzenia momentu wyzbycia się lub zużycia uzyskanej wcześniej korzyści. W rezultacie, dla rozstrzygnięcia zaistniałego problemu, konieczne jest przeanalizowanie stanu faktycznego mającego miejsce w okresie od daty uzyskania korzyści do czasu faktycznej utraty wzbogacenia. Pojawienie się na dowolnym etapie stanu wzbogacenia accipiensa okoliczności, które prowadzą do obiektywnej powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu (choćby potencjalnego, ale możliwego do przewidzenia bez dochowania szczególnych form staranności), wyłącza możliwość zastosowania art. 409 k.c. (tak Dariusz Fuchs w: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534), autorzy: Frasz M. (red.), Habdas M. (red.), Fuchs B., Fuchs D., Gniew B., Herbet A., Kurowski W., Malik A., Naczyńska J., Rapała A., Skubisz-Kępka K., Stojek G., Wałachowska M., Zakrzewski P., Ziemiak M.P.).

W ocenie Sądu Rejonowego w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany został bezpodstawnie wzbogacony kosztem strony powodowej.

Nie ulega wątpliwości, że zapłata przez stronę powodową składek na ubezpieczenia społeczne pozwanego (o ile do niej doszło, co w świetle przedstawionych przez stronę powodową zbiorczych dokumentów rozliczeniowych nie zostało wykazane) nastąpiła na podstawie prawnej, wynikającej z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe m.in. za pracowników, w tym także za pracowników w rozumieniu tej ustawy, zgodnie z art. 8 ust. 2a obliczają, rozliczają i przekazują co miesiąc do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości płatnicy składek. Płatnicy składek obliczają (także) części składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz chorobowe finansowane przez ubezpieczonych (zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 1, ust. 1b i ust. 2) i po potrąceniu ich ze środków ubezpieczonych przekazują do Zakładu. Co ważne, w stosunku do pracowników płatnikiem składek jest pracodawca (art. 4 pkt 2 lit. a). Ponadto zgodnie z art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej płatnik składek jest zobowiązany według zasad wynikających z przepisów tej ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy, przy czym ich opłacenie ma nastąpić do 15 dnia następnego miesiąca. Równocześnie w myśl art. 51 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja Podatkowa w zw. z art. 31 ustawy systemowej składki niezapłacone w terminie ich płatności stają się zaległością, która (wraz z odsetkami za zwłokę, kosztami egzekucyjnymi, kosztami upomnienia i dodatkową opłatą) na podstawie art. 24 ust. 2 ustawy systemowej podlega ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji lub egzekucji sądowej. Te należności składkowe ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat, licząc od dnia, w którym stały się wymagalne (art. 24 ust. 4 ustawy systemowej).

W tym stanie rzeczy podnieść należy, że wszelkie obowiązki dotyczące obliczania, rozliczania oraz opłacania należnych składek, a także potrącania z dochodów ubezpieczonych tych ich części, które są przez nich finansowane, spoczywają jedynie na płatnikach składek. Co jednak najistotniejsze, przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie stanowią podstawy prawnej do wystąpienia przez płatnika składek z żądaniem zapłaty na jego rzecz przez ubezpieczonych pracowników tej części składek, która winna być przez nich finansowana. Oznacza to, że przepisy ww. ustawy nie czynią z pracownika zobowiązanego w zakresie uiszczania składek względem ZUS.

Na ww. okoliczność wskazuje m.in. Sąd Najwyższy w podnoszonej przez stronę powodową uchwale z dnia 5 grudnia 2014 r. (sygn. akt III PZP 6/13, opubl. Lex nr 1405276), w której wyraźnie stwierdza, że: (...) wszelkie obowiązki dotyczące obliczania, rozliczania oraz opłacania należnych składek, a także potrącania z dochodów ubezpieczonych tych ich części, które są przez nich finansowane, spoczywają jedynie na płatnikach składek. W tym zakresie ubezpieczeni będący pracownikami nie są bowiem adresatami norm, które nakładałyby na nich jakiegokolwiek obowiązki. To sprawia, że zasady określające sposób finansowania składek pozostają bez wpływu na obowiązek ich opłacania, który w przypadku, między innymi, składek za ubezpieczonych będących pracownikami obciąża tylko płatników składek, a więc pracodawców.

Podkreślenia również wymaga, że bez znaczenia dla obowiązku płatnika składek pozostaje okoliczność, z czyich środków są opłacane składki. W tym zakresie na uwagę zasługuje stanowisko zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 25 października 2012 roku (sygn. akt III AUa 601/12, opubl. portal orzeczeń), w którym Sąd stwierdził, że zasady odnoszące się do sposobu finansowania poszczególnych składek ubezpieczeniowych, między innymi składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, unormowane w art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie mają wpływu na obowiązek odprowadzania do organu rentowego należności składkowych, który zasadniczo obciąża płatnika składek. Czym innym jest bowiem wewnętrzna relacja pracodawca (płatnik) – pracownik (ubezpieczony) wynikająca z nawiązanego stosunku pracy, a czym innym zobowiązanie do dokonywania rozliczeń składek ubezpieczeniowych z organem rentowym, przewidziane w bezwzględnie obowiązujących przepisach ustawowych. Wzajemne relacje ze stosunku pracy rzutują wprawdzie na powstanie i zakres obowiązku ubezpieczenia społecznego, jednakże nie przesądzają o kształcie i treści stosunku ubezpieczeniowego występującego pomiędzy płatnikiem i organem rentowym (...) Źródło finansowania tych należności z rozważanego punktu widzenia ma drugorzędne znaczenie, podobnie jak akcentowany w apelacji fakt potrącania części składki finansowanej przez ubezpieczonego z należących do niego środków finansowych na mocy art. 17 ust. 2 powołanej ustawy. Ewentualne trudności w dokonywaniu potrąceń z wynagrodzeń pracowniczych w relacji pracodawca - pracownik nie niwelują obowiązku odprowadzenia składki do organu rentowego przez płatnika składek (...) Nie można mieć zatem wątpliwości, że niezależnie od reguł decydujących o finansowaniu składek i sposobie ich rozliczania w relacji pracodawca - pracownik, to na płatniku składek ciąży obowiązek uregulowania całej należności składkowej na rzecz organu rentowego (...).

Wobec powyższego, zdaniem Sądu, niemożliwym jest uznanie, że w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do bezpodstawnego zubożenia pracodawcy z tytułu opłacenia składek z zakresu ubezpieczeń społecznych pracownika. Pracodawca bowiem jako płatnik składek opłacił składki pozwanego na podstawie prawnej, *expressis verbis* wskazanej przez ustawodawcę. Mając na uwadze fakt, że żaden przepis ustawy systemowej nie stanowi postawy prawnej do wystąpienia przez płatnika składek z żądaniem zapłaty na jego rzecz przez ubezpieczonych tej części składek, która winna być przez nich finansowana, niemożliwym jest uznanie, że pracownik (pозwany) bezpodstawnie się wzbogacił.

Ponadto, jak wynika z bezspornych okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, płatnik składek (pracodawca) niewątpliwie nie dochował ustawowych terminów obliczenia, rozliczenia, potrącenia z dochodów ubezpieczonych (pracowników) i opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, którym podlegali oni z mocy art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Uczynił to dopiero wskutek kontroli przeprowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. To działanie pracodawcy spowodowało zatem, że składki w całości zostały sfinansowane z majątku płatnika składek, mimo że ich część powinna być potrącona ze środków ubezpieczonego.

Za ww. działania nie może ponosić odpowiedzialności pozwany, tym bardziej, że – jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – to z inicjatywy strony powodowej dochodziło do zatrudnienia pracowników Szpitala dodatkowo przez (...) prowadzoną przez C. S. (1) z siedzibą w O. na podstawie umowy zlecenia. Celem zawartych umów było bowiem zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania, dyżurów i ciągłości pracy poszczególnych oddziałów u strony powodowej. Lekarze nie mieli żadnego wpływu na tak specyficzne ukształtowanie ich zatrudnienia, treść umowy ani podmiot, z jakim została zawarta. Umowy były przekazywane lekarzom do podpisu przez przełożonych, bez szczegółowych wyjaśnień. Lekarze obawiali się skutków niepodpisania umowy, mieli bowiem świadomość potrzeby zapewnienia całodobowej opieki medycznej na oddziałach. Ponadto obawiali się o dalszy przebieg swojego zatrudnienia w przypadku ewentualnej odmowy, w szczególności wskutek rozwiązania umowy ze Szpitalem przez NFZ. Wyrażali zatem zgodę na podpisanie umów zlecenia za wskazanym w umowach wynagrodzeniem, a następnie dyżury te wykonywali, pracując na rzecz jednego pracodawcy, w czasie pracy znacznie przekraczającym normy wynikające z przepisów prawa pracy.

Zdaniem Sądu nie można także upatrywać wzbogacenia pozwanego w ewentualnym podwyższeniu przyszłego świadczenia emerytalnego. Po pierwsze bowiem strona powodowa nie wykazała wpływu dopłaconych przez nią składek na ewentualną wysokość świadczenia emerytalnego pozwanego, po wtóre zaś – świadczenie to ma

charakter przyszły i niepewny, a jego ewentualna wysokość zależy od stanu prawnego, który w tym obszarze ulega permanentnym modyfikacjom.

Nie sposób nadto uznać za zasadne następczego obniżania należnego pozwanemu wynagrodzenia netto za wykonaną pracę (dyżury), z powodu nieprawidłowego ukształtowania przez pracodawcę zasad jego zatrudnienia. Poznawany wyraził zgodę na wykonanie pracy za określoną stawkę netto, przy założeniu, że pracodawca i zleceniodawca (którzy – co bezsporne – działali w porozumieniu opartym na zawartych umowach) prawidłowo ukształtowali jego stosunek zatrudnienia i wysokość wynagrodzenia brutto przy wypłacanej stawce netto. Ewentualne błędy pracodawcy w tym zakresie nie mogą obciążać pracownika, który zgodził się wykonać pracę oczekując umówionego wynagrodzenia, w tym konkretnej stawki netto.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby przyjąć, że pozwany wzbogacił się kosztem strony powodowej, to w niniejszej sprawie zastosowanie znalazłby przepis art. 409 k.c., w myśl którego obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu.

W odniesieniu do powyższego szczególnego podkreślenia wymaga, że zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie, pracownik ma prawo uważać, że świadczenie wypłacane z tytułu wykonanej pracy jest zasadne i zgodne z prawem, a więc nie musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Pracownik, który ani nie zawinił, ani nie przyczynił się w żaden sposób do wypłaty nienależnego mu składnika wynagrodzenia za pracę, co do zasady nie musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu, choćby płatność nie była mu należna, ponieważ ma prawo do swobodnego dysponowania wypłaconym mu wynagrodzeniem za pracę, które z reguły zużywa na własne potrzeby w taki sposób, że nie jest już wzbogacony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.06.2010 r., sygn. akt I PK 31/10 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5.12.2013 r., sygn. akt III PZP 6/13).

W ocenie Sądu pozwany wykazał, że zużył w całości wynagrodzenie uzyskane w latach, kiedy świadczył pracę na rzecz strony powodowej również w ramach umów cywilnoprawnych, w związku z tym ewentualny obowiązek zwrotu uzyskanych korzyści wygasł. Środki te pozwany uzyskał w latach 2009 – 2011, a zatem ostatnie środki otrzymał w okresie ponad 5 lat przed wniesieniem pozwu i niemal 5 lat od wezwania przez stronę powodową do zapłaty (co miało miejsce w kwietniu 2016 r.). Sytuacja życiowa pozwanego, która w chwili wykonywania umów była osobą trzydziestokilkuletnią, utrzymującą się samodzielnie, powodowała konieczność bieżącego wydatkowania wynagrodzenia za wykonywaną pracę.

Zdaniem Sądu brak było również jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że pozwany winien był się liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanych korzyści. Pozwany otrzymywał wynagrodzenie, natomiast kwestie naliczenia i opłacenia należnych składek pozostawiał płatnikom – zleceniodawcy i pracodawcy. Skoro otrzymywał wynagrodzenie w ustalonych wysokościach, nie miał żadnych podstaw do przypuszczenia, iż z tego tytułu powstaje zobowiązanie wobec ZUS.

Z wiarygodnych, spójnych i logicznych zeznań świadków oraz wyjaśnień pozwanego wynikało, iż lekarze zatrudnieni u strony powodowej i jednocześnie wykonujący zlecenia na podstawie umów z C. S. (1) nie liczyli się z obowiązkiem zwrotu części otrzymanych wynagrodzeń. Byli bowiem zapewniani, że otrzymywane przez nich wynagrodzenie stanowi należność po dokonaniu z niej wszelkich wymaganych prawem potrąceń publicznoprawnych. Wezwanie do zapłaty strona powodowa skierowała zaś do pozwanego dopiero w 2016 r., po wielu latach od wypłaty wynagrodzeń. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że sama strona powodowa nie liczyła się z obowiązkiem zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu przychodów uzyskanych przez jego pracowników w ramach umów zleceń. Dopiero przeprowadzona kontrola organu rentownego i wynik postępowań sądowych skutkowały uznaniem przez stronę powodową jej odpowiedzialności i uiszczeniem kwot z tytułu składek.

Na marginesie Sąd wskazuje, że nie uszedł jego uwadze wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2018 r. (sygn. akt II PK 151/17, Legalis), na mocy którego Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną pracownika w sprawie, w której sąd apelacyjny zasądził od pracownika na rzecz pracodawcy określoną kwotę z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne. Należy jednak zwrócić uwagę, że w tezie cytowanego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że samo przekazanie

pracownikowi kwoty niepotrąconej składki nie stanowi przesunięcia majątkowego z majątku pracodawcy do majątku pracownika. Jeśliby mówić o wzbogaceniu pracownika w tym momencie, to, jak podniósł Sąd Najwyższy, następuje to względem Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przejście korzyści z majątku pracodawcy do majątku pracownika następuje zdaniem Sądu Najwyższego dopiero wtedy, gdy pracodawca – płatnik opłaca w całości składkę na ubezpieczenia społeczne pracownika ze swoich środków. Skoro zaś w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie jest możliwe ustalenie, czy, w jakim momencie i w jakiej wysokości doszło do opłacenia przez stronę powodową w całości składek na ubezpieczenie społeczne pozwanego, tym samym nie można mówić o przejściu korzyści z majątku pracodawcy do majątku pracownika.

Za trafny Sąd Rejonowy uznał podniesiony przez pozwanego zarzut sprzeczności żądania pozwu z zasadami współzycia społecznego. Podkreślenia wymaga bowiem, że cel, jaki przyświecał stronie powodowej w specyficznym ukształtowaniu zatrudnienia lekarzy, tj. zapewnienie całodobowej opieki medycznej, prawidłowego działania Szpitala i obsady dyżurów przy braku odpowiedniej liczby lekarzy, skutkowało naruszeniem praw pracowniczych lekarzy – w tym pozwanego, w szczególności zaś doszło do naruszenia przepisów o czasie pracy lekarzy i o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych. Przyjęcie, że pracodawca (choćby działający w celu zapewnienia opieki pacjentom), który kształtuje zatrudnienie w sposób skutkujący naruszeniem praw pracowniczych, może następnie obciążyć tych samych pracowników skutkami ustalenia jego naruszeń przez organ rentowy i sądy pracy, jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, w szczególności z zasadą słuszności. Sprzeczności dochodzonego roszczenia z zasadami współzycia społecznego upatrywać należy także w sygnalizowanym na wstępie niniejszego uzasadnienia zarzucie niewykazania wysokości roszczenia i jego faktycznego powstania. Strona powodowa – pomimo zakwestionowania przedstawionych wyliczeń przez pozwanego – nie wykazała prawidłowo wysokości roszczenia ani dat uiszczenia należności, uniemożliwiając tym samym ustalenie, czy roszczenie nie jest przedawnione. Takie działanie strony powodowej niewątpliwie nie zasługuje na ochronę prawną.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd działał w oparciu o całokształt zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, tj. w oparciu o dowody z dokumentów wskazane w treści uzasadnienia, albowiem ich wiarygodność i autentyczność nie budziła wątpliwości stron ani Sądu.

Sąd oparł się również na zeznaniach świadków K. W. i B. B., a także na wyjaśnieniach pozwanego, które były spójne, logiczne, spontaniczne, wzajemnie się uzupełniały i korespondowały ze sobą, a przez to Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

W konsekwencji powyższego Sąd doszedł do przekonania, iż powództwo podlega oddaleniu, o czym orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono w zgodzie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione koszty procesu. Koszty ustanowienia przez pozwanego pełnomocnika w sprawie wynikają z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) i wynoszą 3 600 zł, którą to kwotę Sąd powiększył o poniesiony przez pozwanego koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, tj. o 17 zł. Biorąc powyższe pod uwagę w punkcie II sentencji wyroku Sąd zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.